Nr. 35 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 13 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Lokaut w bielskim przemyśle włókien.

Komisarską gospodarkę w Kasach chor. zbada sejmowa komisja śledcza.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Sejmowa podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarycznych w Kasach chorych pod przewodnictwem tow. pos. Kwapińskiego (PPS), wysłuchała 4-godzinnego referatu tow. pos. Pająka (PPS).

W konkluzji referent postawił wniosek stwierdzający, że

Min. Pracy nie miało podstaw prawnych do wstrzymywania zjazdów i rozwiązywania Zarządów Zw. Kas chorych,

jak również do wstrzymywania już zarządzonych wyborów w poszczególnych Kasach chorych. Co do rozwiązania poszczególnych zarządów Kas chorych i wprowadzenia komisarzy nie było dostatecznych powodów i motywów. Referent wniósł o wybór przez Sejm komisji nadzwyczajnej *śledczej,* złożonej z 7-miu posłów, któraby w ciągu 6 miesięcy zbadała działalność rządów komisarycznych w poszczególnych Kasach chorych.

Dyskusję nad referatem tow. pos. Pająka odroczono do czwartku.

Podziękowanie tow. marsz. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 11-go lutego (Tel. wł.). „W dniu moich imienin otrzymałem od życzliwych mi osób, grup i organizacyj taką liczbę listów i telegramów, że nie mogę osobiście wszystkim podziękować.

Czynię to na tej drodze i za życzliwą pamięć wszystkim serdecznie dziękuję".

Ignacy Daszyński.

DZIŚ TRZECIE CZYTANIE BUDŻETU SEJMU.

WARSZAWA, 11-go lutego (Tel. wł.). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 3-ciej popoł.

Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu.

—o—

ZGON BISKUPA WARMIŃSKIEGO.

GDYNIA, 11. lutego (Pat). Jak donoszą z Królewca wczoraj wieczorem zmarł tam na udar serca biskup warmiński dr. Bludau.

—o—

BANKRUCTWO FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 11. lutego (AW). Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość jednej z największych fabryk włókienniczych w Łodzi S. Z. Rosenblata, zatrudniającej 3.000 robotników.

Obrady nad reformą konstytucji.

Przeciw przemycaniu faszyzmu do ustroju Państwa.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wywiązała się dyskusja nad formalnym wnioskiem tow. pos. *Czapińskiego,* który proponował, aby dyskusję ogólną przerwano, a przystąpiono do dyskusji szczegółowej, z tem, aby wypowiedzieli się jeszcze mówcy tych klubów, które się jeszcze nie zdeklarowały.

Wniosek ten poparty został przez pos. *Komarnickiego.*

Wobec tego przystąpiono do dalszej dyskusji ogólnej nad projektem ustawy w sprawie rewizji konstytucji.

Pierwszy zabrał głos pos. *Stroński* (Kl. Nar.), oświadczając na wstępie, że myślą przewodnią poprawek do konstytucji powinno być stworzenie równowagi władz w naszem państwie. Mówca zauważa, że projekt BB równowagę tę krzywi w stronę władzy wykonawczej, projekt lewicy zaś w stronę władzy ustawodawczej. — Z koleji mówca polemizuje z projektem BB, charakteryzując go i omawiając poszczególne jego działy. — Mówca twierdzi, że projekt BBWR ma na celu zapewnienie władzy temu obozowi. Następnie mówca krytykuje postanowienia o organizacji i kompetencjach inspektoratu sił zbrojnych. W zakończeniu omawia poprawki zgłoszone przez Klub Narodowy, które, jego zdaniem, zmierzają do równowagi władz.

Pos. *Loewenherz* (BB) broni projektu BBWR, posługując się znanemi już frazesami na temat uzdrowienia stosunków i t. p.

Pos. *Wrona* (Str. Chł.) zarzuca, że projekt BB niema na celu naprawy ustroju, ale *odebranie parlamentowi wszystkich jego uprawnień* i skupianie w ręku Prezydenta całej władzy.

Mówca przeciwstawia temu projektowi projekt lewicy, zmierzający do ścisłego podziału władzy i do uporządkowania stosunków. Porusza dalej kwestję reformy rolnej i omawia poszczególne artykuły projektu lewicy, podkreślając między innemi konieczność autonomji dla mniejszości narodowych.

Tow. pos. *Próchnik* (PPS) zarzuca projektowi BB, że ogranicza do minimum prawa parlamentu. Mówiąc o sprawie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, mówca zaznacza, że w danym wypadku Prezydent nie reprezentuje w ten sam sposób narodu, jak parlament. Wybór prezydenta jest pewnego rodzaju kompromisem. Wybiera się jak najmniej złego, gdy wybory do parlamentu mają zupełnie inne znaczenie. Mówca występuje przeciw-

ko zdaniu, jakoby Senat mógł być czynnikiem rozwagi i poddaje w wątpliwość, by mógł on łagodzić konflikty między władzą ustawodawczą i wykonawczą.

Dalej zaznacza mówca, że *projekt BB chciałby zawiesić formę demokratyczną*, ale to stronnictwa mówcy zadowolić nie może, gdyż ono *chce treści demokratycznej*.

Po przemówieniu pos. *Szczypiorskiego* (BBS) obrady przerwano.

Następne posiedzenie komisji we czwartek, o godz. 10 rano.

„JEDYNI“!

Wczorajsze dzienniki ogłosiły komunikat posłów i senatorów Małopolski Wsch. BB, jako „jedyną reprezentację“ — reprezentację społeczeństwa województw wschodnich.

A więc „jedyni reprezentanci“ nasi, to posłowie i senatorowie z BB. — Któż to taki? A więc Zdziś Stroński, Leonek Kozłowski, Sanojca, Karuzelski, Löwenherz i jeszcze podobna gromada; oto jedyni przedstawiciele naszego społeczeństwa. Nazwiska tak obce tutejszemu życiu publicznemu, bo to i w Sejmie gęby nie może otworzyć i wyborców skrupulatnie unika bez silniejszej asysty. A jak wybrani? Nawet w kołach sanacyjnych opowiadano sobie, że wobec współpracy starostów, posterunków policyjnych i owych 8 miljonów z procesu Czechowicza kołek postawiony na jedynkę miał zapewniony mandat. I takie kołki wybrano nietylko w naszej części kraju. Nic też dziwnego, że ci „jedyni“ uchwalili stać wiernie przy komisarskich rządach we Lwowie, gdyż ich zdaniem ani względy prawne, ani rzeczowe nie przemawiają za zmianą. Poprostu nie trzeba. Lwów jest rządami komisarskimi tak zachwycony, że nawet przez myśl nikomu nie przejdzie, pragnąć jakiejś zmiany. Dodano dla przyzwoitości, że dzisiejszy stan rzeczy ma trwać tylko do nowych wyborów, ale znajdą się środki, aby to nie nastąpiło prędko, albo sprecyzuje się taką ordynację wyborczą, aby przy odpowiedniej pomocy nic się nie zmieniło.

Przed kilku dniami wygłosił analogiczny pogląd i pos. Kościałkowski, który pasował siebie i pionków swego błoczku na „jedynych“ obrońców ojczyzny. — Wszyscy inni, to ci, którym Polska przyszła zadarmo, to zdrajcy, kupieni przez obce agentury. Tupet i bezczelność grubszego gatunku.

Ale ci bohaterzy nie grzeszą jakoś odwagą. Nie mają bowiem śmiałości powiedzieć otwarcie, że tych parę miljonów obciętych przez Sejm z funduszów dyspozycyjnych, potrzeba na subwencjonowanie prasy i organizacji sanacyjnej. Sejm dlatego te pozycje redukuje, a obrońcy ich świadomie wprowadzają w błąd tak nieszczęśliwych inwalidów ociemniałych jak i sportowców lwowskich, wmawiając w nich, że te pieniądze są potrzebne na walkę z szpiegostwem.

Jesteście panowie *jedyni*, którzy uważacie, że macie prawo na swoje cele ze skarbu państwowego brać. — Ale miejcie odwagę do tego się przyznać. — Sejm i społeczeństwo nie chce, aby pieniądze idące do waszych kieszeni, obciążało konto walki ze szpiegostwem, czy inne cele państwowe.

Polska pracująca i płacąca daniny państwowe nie da się wprowadzić w błąd. Gospodarka funduszami publicznemi nie może unikać światła dziennego. Jesteście jedyni, unikający słońca.

Sprawa b. min. Czechowicza odroczona.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym Komisja budżetowa Sejmu, jako specjalna Komisja dla zbadania sprawy b. ministra Czechowicza, rozpatrywała całokształt tej sprawy, po otrzymaniu aktów z Trybunału Stanu.

Tow. poseł *Lieberman* postawił wniosek, aby sprawę b. min. Czechowicza odroczyć do czasu załatwienia przez Sejm zamknięć rachunkowych i kredytów dodatkowych. Wniosek uchwalono.

—o—

Lokaut w bielskim przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). Po bezskutecznych pertraktacjach z przedstawicielami robotników, właściciele fabryk włókienniczych w Bielsku, objętych strejkiem tkaczy, oddali w dn. 6. i 7. b. m. zamówienia wykonania fabrykom pracującym. — Robotnicy zatrudnieni w tych fabrykach *odmówili działania na szkodę kolegów* i robót nie przyjęli.

Wobec tego przemysłowcy wypowiedzieli tkaczom pracę z terminem 14-dniowym, a przyjętych „za rewersami“ zwolnili w dniach od 8. do 10. b. m. Pomimo nieupłynięcia terminu wypowiedzenia w dniu 10. bm. w 18-tu fabrykach włókienniczych nie dopuszczono tkaczy do pracy.

Sekretarz Zw. Zaw. Rob. Włókienniczych, po porozumieniu z tamtejszym inspektorem pracy oznajmił zebranym w tym dniu tkaczom, by udali się do swych zakładów pracy po karty bezrobocia, co też robotnicy uczynili. Wskutek lokautu zostało bez pracy około 1.000 osób.

Apretury fabryczne chwilowo wykańczają zapasy towarów.

Nastrój wśród robotników jest podniecony, jednak spokój i porządek publiczny nie został zakłócony. Za przykładem większych przemysłowców poszli również mniejsi, wskutek czego liczba zlokautowanych zwiększyła się do 1.200 osób.

Zarząd Związku Zawod. Włókniarzy zwróci się z interwencją do Warszawy.

Przygotowania Senatu do obrad nad budżetem.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Dziś w południe pod przewodnictwem marsz. Senatu Szymańskiego odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich. Na posiedzeniu tem dokonano rozdziału kontyngentów czasu dla poszczególnych klubów w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Dalej postanowiono, że obrady Senatu nad preliminarzem rozpoczną się dnia 6. marca i trwać będą do 12. względnie do 13. marca.

Nadużycia w biurze urządzeń spółek rolniczych.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Dziś odbyło się wspólne posiedzenie sejmowej komisji rolnej i reform rolnych przy udziale min. *Staniewicza*, przedstawicieli min. rolnictwa oraz Banku Rolnego.

Przedmiotem obrad był wniosek „Piasta“ oraz „Wyzwolenia“ w sprawie nadużyć biura urządzeń rolnych spółek rolniczych. Wnioski referentów posłów *Stolarskiego* i *Kiernika* zmierzały do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tych nadużyć, jakoteż winnych niedopatrzenia, a następnie do uchwalenia pomocy z funduszów państwowych poszkodowanym spółkom. Nad wnioskami rozwinęła się dyskusja, dalszy ciąg której postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia. Do głosu zapisanych jest jeszcze 10 mowców.

—o—

NOWE WYROKI ŚMIERCI W PALESTYNIE.

LONDYN, 11 lutego (AW). Sąd najwyższy w Palestynie zatwierdził wyroki śmierci przeciwko 9 Arabom, którzy brali czynny udział w zamieszkach antyżydowskich w sierpniu ub. r. Również zatwierdzono wyroki przeciwko 15 Arabom, którzy organizowali ekscesy żydowskie w Safed.

P. P. S. a obrona Państwa.

Mowa posła tow. Pająka w Sejmie.

Preliminarz budżetowy Ministerjum Spraw Wojsk. na r. 1930-31 w stosunku do ogólnych wydatków państwowych wynosi przeszło 33 proc. *Prawie 1/3 część wszystkich dochodów Państwa Polskiego pochłania utrzymanie armji.* — Mimo tego chcę stwierdzić, że jesteśmy bardzo daleko w tyle za niektóremi państwami europejskiemi, a zwłaszcza za Rosją Sowiecką i nie będziemy mogli dorównać im w wyścigu uzbrojenia. A jeżeli tak jest, to zdaje mi się, że wszyscy panowie zgodzą się ze mną, że nigdy nie będzie Państwo Polskie w stanie dorównać któremukolwiek europejskiemu mocarstwu w tym względzie.

Zestawienie preliminarzy budżetowych poszczególnych państw przedstawia się w globalnej sumie budżetów na wojsko na naszą niekorzyść. Weźmy poszczególne państwa: Stany Zjednoczone wydają 19 proc. swojego budżetu na armję, Anglja 14 proc., Włochy 26 proc., Francja 19 proc., Czechosłowacja 14 proc., Niemcy 7 proc. W tych państwach budżet globalny jest znacznie wyższy i kwoty wydawane na armję znacznie są wyższe, niż nasze. Ale to dowód, że my, mając 3-miljardowy budżet, nie możemy dopędzić tych państw pod względem ilości i wartości kwot wydanych na wojsko, ponieważ budżet w dalszym ciągu w górę rozbudowywany być nie może.

Nie możemy się zgodzić z zapatrywaniem, że obrona Państwa Polskiego ucieleśnia się tylko i wyłącznie w armji stałej i w budżecie wojskowym. Jeżeli my — a słyszeliśmy to podczas całej dyskusji — *upośledzamy* szkolnictwo, budowę dróg, meljoracje, wydatki na bezrobocie, jeżeli my upośledzamy gospodarstwo społeczne, nie dając mu potrzebnych zasiłków w formie rozbudowy, to w ten sposób *osłabiamy* obronność Państwa Polskiego na wypadek wojny. (Głos na ławach BB.: A kasy chorych?). Właśnie komisarze, byli emeryci, kapitanowie i pułkownicy w kasach chorych nie przyczyniają się do obronności Państwa Polskiego, do czego przyczyniliby się, gdyby zostali w wojsku i tam swoją zdolność fachową wykazywali.

Dotychczasowa polityka w zakresie obronności Państwa Polskiego musi ulec zmianie.

Stoimy na stanowisku, że trzeba

szukać przejść na jednoroczną służbę wojskową,

że należy *obniżyć liczebność armji.* — Wniosek zmniejszenia armji stałej o 60.000 żołnierzy podtrzymuję.

Rozpocznijmy dyskusję na temat zmiany polityki wojskowej z równoczesnem obniżeniem wydatków na wojsko według dzisiejszego preliminarza budżetowego. Ministerjum Spr. Wojsk. do tej dyskusji nie chce stanąć. Uważa, że wszystko dzieje się jaknajlepiej.

Chcemy

zmniejszyć wydatki konsumcyjne na armję,

by tem więcej wydać na poprawę gospodarczą siły narodu i wzmocnienie naszej obronności przez tę siłę gospodarczą. Budowa dróg, budowa szkół i budowa kolei żelaznych jest taką samą działalnością w zakresie obronności Państwa, jak i likwidacja nędzy w kraju, bezrobotnych, polepszenia warunków na wsi, bo żołnierz, rekrutujący się ze społeczeństwa polskiego, będzie miał takie psychiczne nastawienie, jak właśnie będą w kraju stosunki wyglądały.

Utrzymanie kadry jest niezbędne do czasu ogólnego rozbrojenia w Europie, a wierzę, że to wcześniej czy później nastąpi, bo trudno sobie wyobrazić, aby rozum ludzki wysilał się tylko stale i systematycznie po to, jak swoją kulturę stworzoną przez setki lat zniszczyć w ciągu jednego roku.

Armja musi wyzbyć się polityki.

Armja musi zbliżyć się do społeczeństwa. Pan wicemin. Konarzewski na Komisji, odpowiadając na moje w tym kierunku uwagi, zaznaczył, że zbliżenie to nastąpiło poprzez Kasyna oficerskie. Nie neguję, znaczenia i ważności tych kasyn, ale nie o takiem zbliżeniu wojska polskiego do społeczeństwa polskiego i do narodu myślałem. Myślałem o tem zbliżeniu, które powinno się dokonać przedewszystkiem na terenie tej Wysokiej Izby. Ministerjum Spraw Wojsk. powinno wreszcie zrozumieć, że

przedstawicielstwo narodowe decyduje o mieniu i krwi swoich obywateli.

Dlatego nie może być uważane, jako instytucja zbędna, tylko jako ta instytucja, która najbardziej na sercu miała i ma konieczność utrzymania niepodległości bytu Państwa Polskiego, Że ta apolityczność armji nie jest dochowywana, tego dowiodły wypadki z 31 października.

Dowodzą tego wypadki inne, które niestety w Polsce się dzieją. Zaniechanie szkodliwej polityki w stosunku do obywateli Państwa Polskiego innych narodowości tak, żeby się niewątpliwie przyczyniło do obronności Państwa w przyszłości.

Przywrócenie działania majestatu prawa w całej rozciągłości, uszanowanie woli narodu, ujawnionej w tej Wysokiej Izbie, oto są środki skuteczne do obrony Państwa i walki ze szpiegostwem.

Panowie ze skreślenia 2 miljonów w komisji usiłują w kraju stworzyć argument walki z lewicą. To się nie uda.

Wciąganie do walki z Sejmem ociemniałych żołnierzy nie przekona nas o tem, że BB ma monopol na obronę Państwa Polskiego przed nieprzyjaciółmi.

Kto pokrywa wszelkie nadużycia władzy, kto solidaryzował się z rządem pułkowników, walczących z własnym narodem, ten traci prawo do twierdzenia, że broni niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Niepodległości narodu polskiego broni ta część Wysokiej Izby, która walczy ze swoistą moralnością obozu pomajowego.

Marszałek Czetwertyński uskarżał się na brak uznania katolicyzmu w tej Wysokiej Izbie.

Chciałbym stwierdzić, że jeżeli chodzi o Ministerjum Spraw Wojskowych, to nie można posądzać go, aby ten brak katolicyzmu w administracji armji się ujawnił. Mam przed sobą rozkaz garnizonowy Nr. 62 p. p. 64 następującej treści:

„Stwierdziłem, że w ostatnim czasie coraz częściej szeregowi przebywają w mieście, w czasie trwania nabożeństwa, samowolnie oddalając się z pododdziałów.

Zaznaczam, że *„nabożeństwo jest zajęciem służbowem“* i uchylanie się od tego uważam za uchylanie się od zajęć służbowych i winnych pociągać będę do odpowiedzialności dyscyplinarnej“.

Nawet Panowie ze Stron. Chrześcijańskiej Demokracji, zgodzą się ze mną, że pacierz wymuszony, jest Panu Bogu niemiły.

Na Komisji Budżetowej zapytałem

wice-min. Konarzewskiego, dlaczego w fabryce wojskowej w Radomiu

potrąca się robotnikom z płacy 2 proc. wbrew ich woli,

P. Konarzewski oświadczył, że moja interpelacja jest niesłuszną, ponieważ robotnicy rzekomo sami tego chcieli. Obecnie mam dokument, który stwierdza, że robotnicy nietylko nie zgodzili się na strącanie im 2 pr. od zarobków w fabryce w Radomiu na boisko, czy stadjon sportowy, przeciwnie, protestowali, ale ten protest skutku nie odniósł, *kto zaś protestował za ostro, został zwolniony natychmiast z pracy.* Uważam, że tego rodzaju metody w przedsiębiorstwach państwowych, ze stanowiskiem przyszłej koniecznej obrony Państwa, nie są zgodne.

Kończąc, ponawiam nasz wniosek *skreślenia 60.000 osób ze stałego kontyngentu szeregowych* i wyrażam życzenie p. pośle Kościałkowski, żeby Panowie, którzy w głębi duszy rozumiecie, że obecnego stanu wydatków na wojsko utrzymać się nie da, przedmiotowo dyskutowali nad tym tematem, nie zaś w ten sposób, żeby tworzyć w kraju wrażenie, że wszyscy inni to zdrajcy, a wy jesteście jedynymi obrońcami, albowiem na to stanowisko zepchnąć się nie damy, bo Panowie w ostatnich miesiącach wykazali jaknajmniej praworządności i jaknajmniej macie prawa mówić o obronności Państwa.

O zniesienie łodzi podwodnych

na konferencji morskiej.

LONDYN, 11. 2. (Pat.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisji konferencji morskiej Mac Donald oświadczył, że pierwsza komisja zastanawiająca się nad ograniczeniem tonażu globalnego oraz według poszczególnych kategorji statków, osiągnęła niemal całkowite porozumienie.

Następnie zabrał głos pierwszy lord admiralicji Alexander, który bez żadnych zastrzeżeń, domagał się całkowitego zniesienia łodzi podwodnych.

Dalej przemawiał delegat Stanów Zjedn. Stimson, który oświadczył, że wobec opinji całego świata stosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkiem, winny one być zatem zniesione.

Delegaci japoński, francuski i włoski sprzeciwili się całkowitemu zniesieniu łodzi podwodnych, proponując stworzenie obowiązujących regulaminów, ograniczających ich używanie.

Sprawa podsłuchu telefonicznego

na komisji prawniczej.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem posła *Pierackiego* (Kl. Nar.), w obecności min. poczt i tel. inż. *Boernera,* poseł *Lieberman* referował wniosek nagły PPS w sprawie zbadania istnienia podsłuchu telefonicznego.

Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej, celem zbadania sprawy istnienia w Polsce podsłuchu telefonicznego oficjalnego i nieoficjalnego. Komisja będzie się składać z 7-miu posłów i będzie miała prawo przesłuchiwania stron zainteresowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców, przesłuchiwania pod przysięgą, a osoby urzędowe będą mogły być zwolnione przez komisję od tajemnicy urzędowej. Komisja będzie miała prawo rekwirowania aktów od sądów i władz administracyjnych oraz wzywania ich do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców.

Przedstawiciel BBWR sprzeciwił się temu projektowi.

Z kolei przedmiotem obrad komisji była *nowela rządowa do rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych* która w przeważnej części postanowień została przez większość komisji odrzucona.

Po dyskusji ogólnej komisja przekazała sprawę podkomisji.

Stypendja szkolne dla sierot.

Magistrat król. st. m. Lwowa rozpisuje konkurs na 5 stypendjów dla sierót chłopców po 144 zł. rocznie i takie stypendja dla sierót dziewcząt. Stypendja te otrzymać mogą sieroty po obojgu rodzinach lub po ojcu, uczęszczające do szkół powszechnych w wieku od lat 6—13. Podania o stypendja wnosić należy do Magistratu najpóźniej do dnia 15. marca b. r.

W piątek 14 b. m. o godz. 6·30 wieczór w sali OKR. PPS., ul. Rutowskiego 23, II. p. odbędzie się

Zgromadzenie członków PPS

Na porządku dziennym:

Sprawozdanie z Rady Naczelnej PPS.

Obecność wszystkich tow. tow. konieczna!

OKR. PPS.

Cztery miesiące za „Fi-górkę".

Swego czasu Adolf Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej“ w artykule p. t. „Fi-górka“ pisał o p. Górce, redaktorze „Dziennika Lwowskiego“. P. Górka zaskarżył Nowaczyńskiego, który wyrokiem sądu lwowskiego skazany został na cztery miesiące więzienia.

Onegdaj sprawa ta oparła się o Sąd Najwyższy, który zatwierdził wyrok, skazujący Nowaczyńskiego na cztery miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

Dział gospodarczy.

Z Polskiego Banku Przemysłowego.

Dnia 10. lutego 1930 r. odbyło się we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku pod przewodnictwem Senatora Dr. Szarskiego, które uchwaliło jednogłośnie *podwyższyć kapitał zakładowy Banku* z dotychczasowych 6,000.000 zł. *na 20,000.000 zł.,* drogą emisji 140.000 sztuk akcyj po 100 zł. wart. im. Pierwsza część tej emisji obejmie 60.000 sztuk akcyj, czyli 6,000.000 zł. i zostanie przeprowadzona bezzwłocznie po zatwierdzeniu uchwały Zgromadzenia przez Władze. Powodzenie emisji zostało zagwarantowane przez Société Financière w Paryżu. Druga część emisji tj. 80.000 sztuk akcji po 100 zł. czyli 8,000.000 zł. ma być dokonane w ciągu roku.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy uchwaliło zarazem przenieść siedzibę główną Banku do Warszawy, pozostawiając we Lwowie Oddział, który zostanie odpowiednio udotowany, aby mógł nadal spełniać swe zadanie w pełnym rozmiarze.

Siedziba Banku w Warszawie mieści się we własnym gmachu przy ul. Senatorskiej 42.

—o—

Akcja urzędowa przeciw restytucji samorządów.

Zwrócono nam uwagę, że wiadomość naszą o akcji urzędowej przeciwko demokratyzacji samorządów w Małopolsce wschodniej nie może dotyczyć obszaru województwa lwowskiego, stwierdzamy, że informacje nasze dotyczą województwa stanisławowskiego. Jesteśmy w posiadaniu niezbitych dowodów, że na tym terenie taką akcję się prowadzi. Czy prowadzi się ją i gdzieindziej dotąd nie mamy wiadomości.

Klasa pracująca Hiszpanji w walce o obalenie monarchji.

Upadek dyktatury Primo de Rivery przyjęty został tak przez społeczeństwo hiszpańskie, jak i opinję demokratyczną świata z wielką ulgą. Stosunki w Hiszpanji ulegają obecnie gruntownym przemianom. Rząd Berengnera przystąpił do systematycznej likwidacji dyktatury, przeprowadził amnestję więźniów politycznych, złagodził cenzurę, usuwa wszystkich, którzy byli podporą dyktatorskiego systemu rządzenia. Zmiana tych stosunków ma bezsprzecznie doniosłe znaczenie dla rozwoju hiszpańskiej klasy pracującej, niemniej przystąpiła ona z miejsca do silnej opozycji wobec nowego rządu.

Stosunek hiszpańskiej klasy pracującej do zachodzących obecnie zmian w państwie jest nader interesujący. Od pierwszej chwili objęcia rządów Primo de Rivera usiłował pozyskać sympatje klasy pracującej. Zdawał sobie bowiem sprawę, że ruch robotniczy może być dla jego rządów bardzo niebezpieczny, ale w razie pozyskania go zdobyłby dla siebie granitowe podstawy. W tym celu naginał nawet do pewnego stopnia politykę gospodarczą, popierając n. p. akcje podwyżki płac dla robotników. W tym celu również bezpośrednio ostrza swojej dyktatury nie skierowywał przeciwko klasie pracującej, chcąc jej w ten sposób dać złudzenie, iż dyktatura zwrócona jest przeciwko innym klasom. Była to sprytnie pomyślana próba uśpienia czujności proletarjatu, który, wiedząc o co chodzi, zachowywał się wobec dyktatury wrogo, zwalczając ją na każdym kroku.

W hiszpańskim ruchu robotniczym zaznaczyły się w ostatnich latach silne prądy rewolucyjne, które wywarły duży wpływ na socjalistyczną partję i związki zawodowe.

Wyrazicielem tych prądów są Indalecio Priete, powieściopisarz Alvarez del Vayo i profesor uniwers. Fernando de los Rios.

Obecnie, po upadku dyktatury, — wpływ tych prądów znacznie spotęgował się. Podczas gdy partje burżuazyjne wszystkich kierunków zachowują się wobec gabinetu Berengnera conajmniej neutralnie i wyczekująco; partja socjalistyczna i związki zawodowe ogłosiły w nadzwyczaj ostrej formie zredagowany manifest, skierowany przeciwko rządowi Berengnera.

W manifeście tym m. in. czytamy: „Znowu występujemy przeciwko rządowi, który powstał w cieniu, sfabrykowany przez intrygę, a nie reprezentujący istotnej woli społeczeństwa. Generał Berengner, który równie jak Primo de Rivera, jest symbolem Hiszpanji, znajdującej się w ciężkim okresie rozkładu. Przeciwko tej Hiszpanji staje do walki inna Hiszpanja, pełna sił i życia. Stara Hiszpanja jest uosobieniem osobistego egoizmu, braku poczucia społecznego, despotyzmu, tyranji, ciemnoty i samowoli“.

Manifest występuje przeciwko monarchji, domagając się republikańskiego ustroju dla państwa. Manifest zapowiada dalej bezwzględną walkę przeciwko rządowi o ustrój demokratyczny i socjalistyczny.

—o—

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA 11. lutego. (A. W.) — W ciągu miesiąca stycznia wypłacono kwotę 9 mmiljonów złotych jako zapomogi dla bezrobotnych. Zasiłki pobrało 115.000 osób. Według przewidywań suma zasiłków dla bezrobotnych, w m. lutym wyniesie 13 miljonów zł.

—o—

Podpisanie „traktatu przyjaźni“ między Włochami a Austrją.



Starania reakcjonistów austrjackich o uzyskanie poparcia faszystów włoskich w walce z demokracją zostały uwieńczone podpisaniem „traktatu przyjaźni“ z Włochami. Na rycinie: Mussolini (podpisujący traktat) i austrjacki kanclerz związkowy, Schober.

Tragiczna śmierć wybitnego socjalisty niemieckiego.

BERLIN. Jeden z najwybitniejszych adwokatów niemieckich, poseł socjaldemokratyczny dr. Paweł Levi, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który spowodował jego śmierć. Dr. Levi, leżał od 8-miu dni w łóżku, chory na zapalenie płuc. W niedzielę rano, gdy pielęgniarka na chwilę wydaliła się z pokoju, Levi wypadł z okna mieszkania znajdującego się na 5 piętrze na bruk uliczny i poniósł śmierć na miejscu.

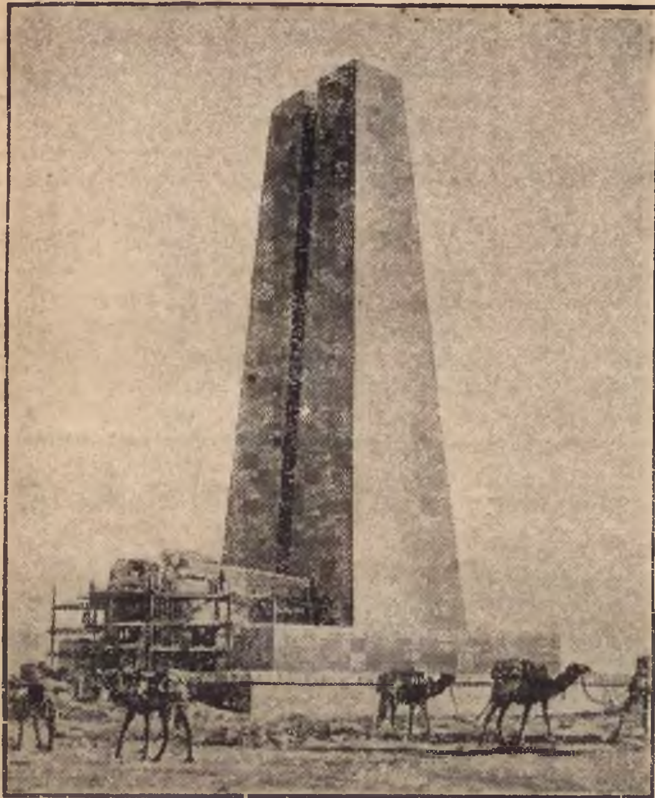
Niewiadomo, co spowodowało wypadnięcie chorego z okna. Przypuszczają, że dr. Levi który miał 41.5 stopni gorączki, chciał otworzyć okno, by się ochłodzić, i przy tem stracił równowagę albo też w stanie nieprzytomnym sam wyskoczył z okna.

Dr. Levi liczył 47 lat życia. W r. 1920 wystąpił z partji komunistycznej i przystąpił do socjalistów niezależnych. Uchodził za najwybitniejszego obrońcę niemieckiego w sprawach karnych.

—o—

Parowiec zatonął z całą załogą.

RAGUZA. Jugosłowiańskie Towarzystwo żeglugi okrętowej „Adriatica“ komunikuje, że jugosłowiański parowiec „Doksza“ mający 1600 tonn pojemności zatonął dnia 26. stycznia, dostawszy się w cyklon, o 16 mil od Cap Finisterre na hiszpańskiem wybrzeżu. Zginęła cała załoga, licząca 35 osób.



Pomnik dla obrońców kanału Suezkiego,

którzy przed 15 laty odparli ataki armji tureckiej na tę najważniejszą drogę komunikacyjną między Europą a Azją, został niedawno odsłonięty. Pomnik znajduje się koło Ismaili nad kanałem Suezkim, 70 m. wysokości.

Odjazd prezydenta Estonji.

WARSZAWA. 11. lutego. (A. W.) — Dziś o godzinie 0,30 za pociągiem reprezentacyjnym Prezydenta Rzplitej, odjechał z Warszawy Naczelnik państwa estońskiego dr. Strandman, żegnany na dworcu przez p. Prezydenta Rzplitej w otoczeniu świty, członków rządu korpusu dyplomatycznego oraz licznie zebraną publiczność. Naczelnik dr. Strandman w drodze powrotnej do Estonji zatrzyma się pięć godzin w Rydze, gdzie złoży wizytę naczelnikowi państwa łotewskiego.

WARSZAWA. 11. lutego. (A. W.) — Z okazji pobytu Naczelnika Estonji w Warszawie utworzone będą trzy konsulaty honorowe w Polsce. Na obszarze województw wschodnich z siedzibą w Wilnie konsulem honorowym będzie mianowany p. Runecko, na obszarze województw centralnych z siedzibą w Warszawie p. Zygmunt Kiltynowicz, na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego tarnopolskiego i wołyńskiego p. Kazimierz Żardecki.

Zdemaskowany prowokator faszystowski.

Przed kilku dniami, aresztowano w Paryżu podejrzanych o spisek antyfaszystowwski obywateli włoskich, którzy nie chcąc poddać się dyktaturze Mussoliniego, zmuszeni byli opuścić swoją ojczyznę i osiedlili się w Paryżu. Aresztowano byłego posła socjalistycznego Sardellego, byłego naczelnego redaktora „Mondo“ i „Risorgimento“ Cianca, i b. nacz. redaktora „Corriere della Sera“ Tarcianiego.

Jak już swego czasu donosiliśmy, zostali oni aresztowani na podstawie doniesień prowokatora faszystowskiego Menapacego.

Podczas przesłuchania oskarżonych w ub. piątek, sędzia śledczy stwierdził, że materjały wybuchowe, znalezione w mieszkaniu Canca podsunął szpieg i prowokator Menapace w sposób iście djabelski.

Oto prof. Bernieri, również wygnaniec włoski, zamieszkały w Brukseli i tam aresztowany oświadcza w piśmie przesłanem paryskiemu sędziemu śledczemu, że Menapace na krótki czas przed jego aresztowaniem przyniósł do niego skrzynkę z materjałem wybuchowym, ale już dnia następnego, w największem zdenerwowaniu prosił go, aby oddał tę skrzynkę red. Cianca, gdyż oni obaj t. j. Bernieri i Menapace zostali zdradzeni i policja następuje im na piętv.

Cianca przyrzekł mu — twierdził Menapace — że niebezpieczną skrzynkę weźmie do siebie na przechowanie. Zaledwie tę skrzynkę przeniesiono, Cianca, Sardelli i Tarciani zostali aresztowani na skutek denuncjacji Menapacego.

Cianca potwierdził pisemne zeznanie Bernieri'ego i podkreślił, że aresztowani Tarciani i Sardelli wogóle nic nie wiedzieli o materjale wybuchowym. O jakimkolwiek spisku mowy nie było.

Przy pomocy takich „szlachetnych“ środków, Mussolini „niszczy“ swych przeciwników. Ale sukces jego będzie wątpliwy, gdyż sąd francuski jest bezstronny i prawdy nie będzie chował.

Skandal w kościele.

Ksiądz kazał zdjąć pannie młodej wianuszek.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Gdowie ślub pewnej młodej pary małżeńskiej. Ślub miał się odbyć w kościele. Ludu zeszło się kupa. Młoda para przystąpiła do ołtarza.

Po chwili wyszedł z zakrystji proboszcz, który miał udzielić ślubu. — Jakież jednak było zdziwienie zebranych, gdy ksiądz zawezwał do zakrystji młodą pannę. Okazało się — jak przekonał się jeden ze starostów — że ksiądz zażądał od młodej panny, by zdjęła welon i wianuszek.

— Dlaczego?

Na takie zapytanie odpowiedział ksiądz, że młoda panna jest w odmiennym stanie. — Jak długo? — Trzy miesiące — odpowiedziała z płaczem panna młoda.

Nic nie pomogły prośby starosty, by nie robiono w kościele skandalu. Młoda panna musiała zdjąć wianuszek z głowy, na co zgodził się kandydat na małżonka — widocznie wielki „fajtłapa“.

Gdy samochód zderzy się z pociągiem.

PARYŻ. Onegdaj w pobliżu Reims, wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło sześć osób.

Około godziny 10-tej wieczorem, samochód pędzący w bardzo szybkiem tempie wpadł na spuszczoną rampę kolejową, przełamał ją i wjechał na tor. Równocześnie z szybkością 80 klm. na godzinę nadjechał pociąg pospieszny z Paryża. Nastąpiło zderzenie. Samochód został roztrzaskany, a pasażerowie — dwaj mężczyźni, dwie kobiety i dwoje dzieci — poszarpani na kawałki.

Zniekształcone ciała dzieci znaleziono w odległości kilkudziesięciu metrów, ciała kobiet jeszcze dalej. Zwłoki jednego mężczyzny znaleziono w strasznym stanie między kołami lokomotywy.

—o—

Dola wywiałków z Syberji.

Przed wielu laty liczne rodziny chłopskie wyemigrowały z Niemiec na Syberję, gdzie osiedliły się na stałe. Przez jakiś czas powodziło im się tam nienajgorzej, ale eksperymenty ekonomiczne władców sowieckich przyczyniły się do upadku ich gospodarstw, tak, że powrót do ojczyzny uważały za jedyny ratunek dla siebie. Po długich staraniach kilka tysięcy rodzin niemieckich zdołało dostać się do Niemiec, tysiące emigrantów, którzy później wybrali się w drogę władze sowieckie zawróciły z powrotem na Syberję. Los ich musi być okropny, ponieważ opuszczając Syberję w nadziei dostania się do Niemiec pozbyli się całego swego mienia, a na urządzenie się na nowo pieniędzy nie mieli.

Los niektórych z nich jest tem tragiczniejszy, że pozostali zupełnie sami, gdyż najbliższa rodzina już z pierwszym transportem dostała się do Niemiec. Można sobie wyobrazić rozpacz matki odciętej w ten sposób od swych dzieci, lub ojca rodziny, który dla sprzedania biednego dobytku pozostał jeszcze na miejscu przez kilka dni, a potem przed Moskwą zatamowano mu drogę do dalszej podróży.

Ale i ci, co dostali się do swej utęsknionej ojczyzny, żyją od kilku miesięcy w okropnych warunkach. Spędzono ich do obozów, w których dawniej przebywali jeńcy wojenni i tam każą im czekać, aż do wiosny. Część emigrantów wyemigruje prawdopodobnie do Kanady, dla innych trudno będzie o chleb, wobec groźnego bezrobocia panującego w Niemczech.

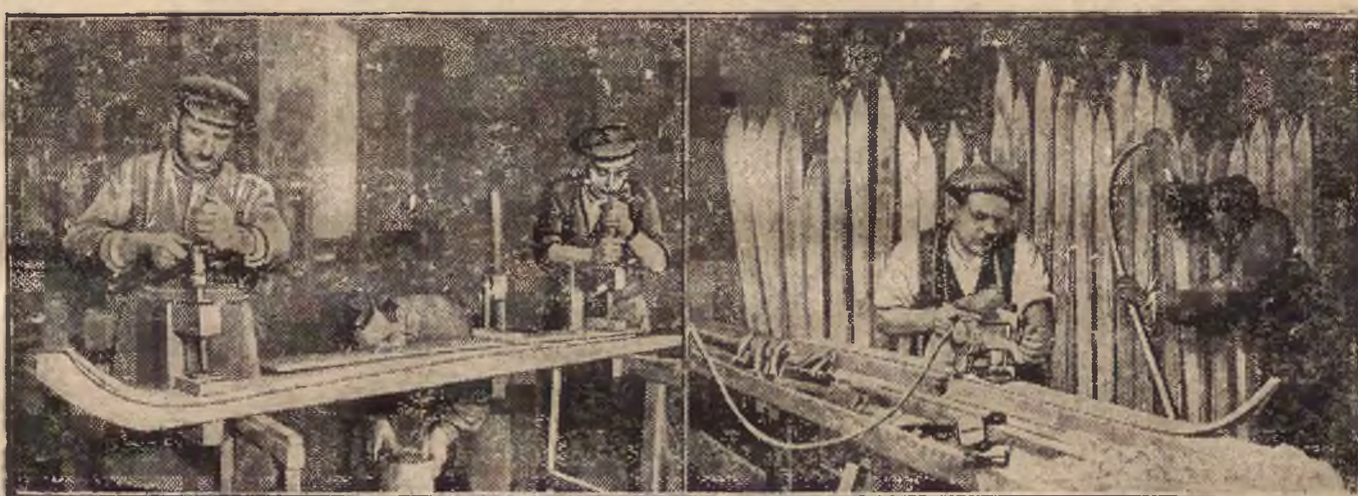
W obozie Hammerstein, gdzie przebywa 4.600 emigrantów przed dwoma miesiącami wybuchła jakaś nieznana epidemja, która pochłonęła kilkadziesiąt ofiar, przeważnie dzieci. Teraz znowu wybuchła tam epidemia trachomy (egipskie zapalenie oczu), na którą choruje około 900 osób. Jeżeli choroby tej nie będzie można zwalczyć do wiosny, to nieszczęśliwi emigranci, nie będą mogli opuścić obozu, ani tembardziej udać się do Ameryki, dokąd wogóle nie wpuszczają ludzi, dotkniętych egipskiem zapaleniem oczu.

Śmierć czworga dzieci.

KOPENHAGA. Według wiadomości z Oslo (Norwegja), przejechał tamże autobus czworo dzieci idących ze sankami do szkoły. Wszystkie dzieci zginęły na miejscu.

—o—

Jak się wyrabia narty.



Na lewo: Spajanie poszczególnych części nart. Na prawo: Narty przy pomocy elektrycznego hebla otrzymują odpowiedni kształt.

5)

LEON BACHINGER.

Grzech Damiana Dutterera.

(Ciąg dalszy).

Wszystka krew uderzyła Damianowi do głowy.

— No... podsuńże mi ją pod głowę — odezwała się półgłosem. — Dobrze, dziękuję ci.

Damian nachylił się i wsunął jej poduszkę pod głowę. Przytem kościste jego palce dotknęły jej gorącego, pełnego ramienia, jej ciepły oddech musnął jego wargi, oszołomił go... Nie zdawał sobie sprawy, co się z nim dzieje... naraz opadł z westchnieniem, podobnem do jęku, na posłanie i począł pokrywać szalonymi pocałunkami jej ramiona, usta, piersi. Całował jak umierający z pragnienia, wessał się dosłownie w ciało młodej kobiety. Żądza i namiętność ogarnęły nagle starzejącego się pasierba życia. Długo wstrzymywany strumień przerwał tamy.

— No... no, ty niewiniątko — mamrotała kobieta, zaskoczona tym żarem namiętności.

— O ty... ty — bełkotał Damian jak pijany.

— — — — — — — —

Z obwisłemi uszami i ramionami wykradł się rankiem Damian do swoich wołów, nasypał im paszy i zebrał nawóz.

Znużone nogi powlokły go do studni, gdzie umył się staranniej niż zwykle, gdyż dzisiaj była niedziela. Potem poszedł do swej komórki przy stajni, uczesał swe szczecinowate włosy i oczyścił swe lepsze buty. Gdy już był gotów, podniósł wzrok ku obrazkowi w kącie ponad stolikiem, aby odmówić poranną modlitwę.

Ale słowa, które zwykle wypływały jak miód, z jego suchych warg, dzisiaj nie mogły się z gardła wydobyć.

Poważnie, gniewnie patrzyła Dziewica Marja na Damiana.

— Grzech! — wyjąkał przestraszony. — Boże, jaki ciężki grzech!

Zaciśniętą pięścią uderzył się w skronie, padł na kolana i począł błagalnie prosić swego Boga o przebaczenie.

Długo musiała trwać ta modlitwa, gdyż woły dawno już przeżuły swą paszę i tupotały niespokojnie.

Dziewka służebna zawołała go na śniadanie.

Lękliwie rzucił wzrokiem na posłanie w stajni. Kobiety nie było...

Damiana przeniknął zimny dreszcz Słowa Biblji majaczyły w jego zamąconej, ciężkiej głowie: „Przez kobietę przyszedł grzech na ten świat a przez grzech — śmierć...“

Bez apetytu połknął zupę, podczas modlitwy przy stole patrzył w ziemię jak stary, osiwiały grzesznik.

— Co się dziś stało z Damianem? — dziwiła się dziewczyna od krów.

— Wygląda jak z krzyża zdjęty. Aha, Damianie... kobieta kazała cię pozdrowić i pięknie podziękować ci za ciepłą poduszkę.

Z dzikiem spojrzeniem Damian rzucił łyżkę i poszedł do swej komórki, gdzie rzucił się na łóżko i począł gorzko płakać.

(C. d. n.).

—o—

Co i owo.

Dobry przykład cuda działa. Ale nie wszędzie. U nas raczej zły przykład znajduje naśladowców. Świadczy o tem m. in. istna manja rozporządzania się samochodami, zakupionemi oczywiście za pieniądze ze skarbu państwa. W myśl staropolskiej zasady: „zastaw się a postaw się“.

Ale wracajmy do dobrego przykładu: Prezydent niemieckiej republiki **Hindenburg** z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze kraju postanowił znieść wszystkie przyjęcia, jakie podczas obrad parlamentarnych z jego inicjatywy były urządzane. Zaoszczędzone przez to pieniądze przeznacza Hindenburg dla „Pomocy im. Hindenburga“ (Hindenburg - Hilfe) w celu ulżenia nędzy **poszkodowanych wskutek wojny oraz wdów i sierót po poległych.**

Rząd Rzeszy przyłączając się do postawienia prezydenta, przeznacza oszczędzoną z tego źródła kwotę na **wyżywienie dzieci szkolnych** w Berlinie.

Prezydent parlamentu niemieckiego Löbe postępuje taksamo i przekazuje tę kwotę na **pomoc dla stałych bezrobotnych.**

Pierwszym, który wystąpił z inicjatywą oszczędzania na rzecz tych, co cierpią nędzę, był **rząd pruski.** Za jego przykładem poszli inni.

Widocznie u nas niema takiej nędzy jak w Niemczech, bo inaczej nasi dostojnicy zrzekliby się chyba grubych sum na przyjęcia a ograniczaliby się do przyjmowania gości cieniutką herbatką? Czy ja wiem?

*

Że u nas zły przykład działa mamy tego jeszcze jeden dowód w powodzeniu (a raczej niepowodzeniu) imprezy „wyboru miss Polonji“ która (impreza a nie wybrana miss) tyle krwi napsuła mniej lub więcej pięknym dziewczętom polskim, która przez długie tygodnie sen spędzała im z powiek, a nawet w jednym wypadku zakończyła się tragicznie, bo samobójstwem zawiedzionej w swych nadziejach panny.

Czy może być głupszy, bardziej bezmyślny konkurs, niż konkurs piękności?

Słusznie nam pisze jeden z naszych czytelników, że nic nam po pięknych ciałach naszych kobiet, kiedy mamy wstrętne wrzody na ciele naszego kraju i dodaje:

Nie chwalmy się zagranicą pięknem obliczem naszych kobiet, ale pokażmy zagranicy, że u nas niema bezrobotnych, że jest praca ludzko wynagradzana, że funkcjonarjusze państwowi nie klepią biedy, lecz żyją w znośnych stosunkach, że przemysł swój postawiliśmy na wysokim poziomie, że wybudowaliśmy domy dla bezdomnych, przytułki dla kalek, starców i nieślubnych dzieci, któremi się nikt opiekować nie chce.

To będzie nasz konkurs piękności! To będzie nasz najpiękniejszy wyczyn!

Baj baju! Co pomoże ten apel, kiedy nie leży on w interesie „Czerwoniaka“, który imprezę tę zainicjował? Czy gdyby w kraju sytuacja poprawiła się, czy „Czerwoniak“ by zarobił? Nie. Ale na konkursach zarabia i to grubo. I dlatego konkursy piękności były i będą, tem łatwiej, że głupich i próżnych na tym padole płaczu nie brak.

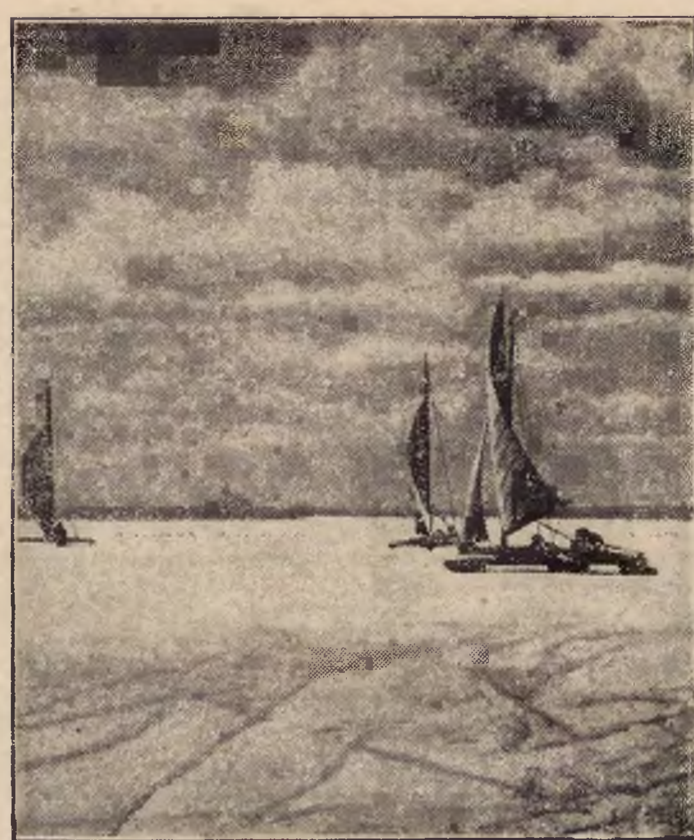
*

Premier Bartel wydał okólnik, w którym powołując się na uchwałę Rady ministrów z grudnia 1926 przypomina, że interwencje klubów poselskich względnie posłów u władz rządowych tylko wtedy nakładają na te władze konstytucyjny obowiązek reagowania na interwencje, jeżeli są zgłoszone w formie interpelacji. W przeciwnym razie interwencje klubów poselskich względnie senatorów winny być traktowane jako interwencje osób prywatnych. Wyjątek stanowią jedynie interwencje, w których grę wchodzi interes publiczny odnośnego okręgu wyborczego. Przypominając tę uchwałę Rady min. poleca p. premjer wszystkim władzom ścisłe przestrzeganie zawartych zasad.

Wszystko to pięknie — ładnie, ale co w takim razie będzie z posłami i senatorami z B. B.? Czy ten okólnik odnosi się także do nich? Przecież wiadomo, że „sanatorzy moralni“ urzędują we wszystkich województwach i starostwach. Co teraz zrobią starostowie? Kto będzie bronił „praworządności“ jeżeli B. B. przestanie „interwenjować“. Co będzie z „uspołecznieniem“ urzędników w „duchu“ B. B.?

Oj, narobił ten Bartel bigosu!

x.



Statki żaglowe, posuwające się po lodzie.

Drugi Haarmann.

Poczwórny mord na tle seksualnem.

DÜSSELDORF, 11. 2. Na konferencji prasowej kierownik tutejszej policji śledczej oświadczył, iż policja aresztowała jakiegoś mężczyznę z Norymbergji, który sam oskarża siebie o zamordowanie wędrownego robotnika. Ponieważ śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, bliższych szczegółów brak.

Jeden z dzienników düsseldorfskich w związku z tą sprawą przynosi kilka sensacyjnych szczegółów. — Dziennik ten donosi, że aresztowany w śledztwie zeznał, iż zamordował czterech czeladników wędrownych. — O prawdziwości tych zeznań nie można powątpiewać.

Aresztowany, podający się za zarządcę dóbr, jest człowiekiem o wybitnej inteligencji i wedle orzeczenia rzeczoznawców, pomijając jego skłonności homoseksualne i sadystyczne, niema mowy w stosunku do jego osoby o chorobie umysłowej. Wedle zeznań aresztowany poznał tych chłopców na drodze wiejskiej, obszedł się z nimi w sposób niemoralny, poczem uśpił ich przy pomocy pigułek weronalu. Następnie dosłownie

zarżnął wszystkich chłopców, co wzbudziło w nim oszołomienie i żądzę krwi.

Do tego celu użył wpierw sztyletu, później noża rzeźnickiego, a w końcu ostrego scyzoryka. Po aresztowaniu go w czasie rewizji

znaleziono przy nim pigułki weronalu

W badaniu prawdziwości jego zeznań policja natrafia na duże trudności, gdyż wszystkie prawie ślady zostały starannie zatarte.

W sobotę te swoje zeznania aresztowany potwierdził u sędziego śledczego, opisując w najdokładniejszy sposób szczegóły dokonanych przez siebie mordów seksualnych.

Wielka ofenzywa policji

w Chicago.

NOWY YORK. W Chicago przedsięwzięła policja wielką obławę na żądanie sfer kupieckich, którym coraz częstsze napady rabunkowe dawały się we znaki.

Aresztowano 917 indywiduów, przyczem zginęło od kul policjantów dwóch przestępców, którzy stawiali opór.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

„Reformatorska“ działalność Stasia Zakrzewskiego.

Gospodarka jego kosztuje dotychczas kasę 500.000 zł.

W motywach rozwiązywania zarządów kas podawano zazwyczaj, że lecznictwo było złe, już to zadrogie, wreszcie, że za bardzo rozbudowane.

I przyszli komisarze „uzdrawiać“ stosunki w kasach. Skutki tych rządów są już — aż nazbyt widoczne. Wśród ubezpieczonych wzrosło niezadowolenie i dzisiaj nie wielu już jest takich, w powiecie, którzyby na kasę nie klęli, którzy by robili sobie nadzieję uzdrowienia stosunków. Słusznie powiadają ludzie, że trudno, aby szwankujący na umyśle człowiek uzdrowił instytucję.

A więc przyjrzyjmy się na czem polegała „reformatorska“ działalność Zakrzewskiego.

Skoro objął rządy w Kasie, głosił zasadę oszczędności w wydatkach i zwiększenie dochodów Kasy. Swoje oszczędności rozpoczął od tego że zredukował dotychczas 42 pracowników, a przyjął na ich miejsce 20 gorszych i mniejszą wartość dla kasy przedstawiających. Następnie celem zwiększenia przypływu gotówki, zaciągnął pożyczkę w Zakładzie Prac. Umysłowych we Lwowie 200.000 zł. wysprzedał masę inwentarza, sprzedał cegłę przygotowaną na budowę ambulatorjum w Borysławiu 45.000 sztuk, sprzedał Sanatorjum w Worochcie. A w końcu przystąpił do ściągania w drodze egzekucji zaległości.

Wynik tych egzekucyj był bardzo znikomy, gdyż za pół roku nie ściągnął nawet 200.000 zł. Najwięksi jednak biedacy przy tem najwięcej ucierpieli. Firmy większe i silniejsze zawsze dały sobie radę.

Wszystkie te dochody nie wystarczały, gdyż komisarz miał szeroką rękę w wydatkach. Oszczędnością na poborach szofera doprowadził do tego, że szofer zniszczył całkowicie wóz sanitarny. Musiał Zakrzewski kupić nowy wóz. Ale nie koniec na tem. Przy tej sposobności zakupił dwa wozy osobowe za 80.000 zł.

Kto zna drogi w powiecie, wie o tem, że do odleglejszych miejscowości nie wszędzie w pewnych porach roku można dojechać końmi, tem mniej autem. A równocześnie wydał lekarzom zarządzenie, że ponad 7 kilometrów mają jeździć autem, właśnie tam, gdzie autem dojechać nie można. Nic dziwnego, że najwięcej auta te używane są przez komisarza. Kiedyś te pozycje wydatków zarząd przekontroluje i upomni się od władz nadzorczych zwrotu lekkomyślnie roztrwonionych pieniędzy. (C. d. n.)

—o—

Na dnie upadku.

Żerujący jeszcze gdzieniegdzie na nieświadomości robotnika menerzy „frakcji“ staczają się coraz niżej na dno moralnego upadku. O ich wewnętrznej zgniliźnie przy każdej okazji krzyczy nawet taki Katon jak Stasio Zakrzewski, który przez „zapomnienie“ schował do kieszeni 1.500 zł. kaucji złożonej przez jednego z dostawców kasowych we Lwowie.

Ostatnio odbył się konwentykiel „fraków“ u osławionego Denasiewicza, na którym uchwalono, by wyrzucić z „Polminu“ tow.: Koczonia i Bazana, gdyż widzą w nich przeszkodę dla rozwoju „frakcji“. Uchwała ta zapadła jednomyślnie, ale gorzej jest z jej wykonaniem. Ale od czegoż Pawełek Denasiewicz? On podjął się tej „zaszczytnej“ misji.

Uchwała ta poza wszystkiem, odsłania oblicze moralne i metody różnych osób, i figur z pod ciemnej gwiazdy, tworzących „frakcję“.

Kronika Drohobycka

ZIMA SIĘ ZAOSTRZA. Spadł tu śnieg na pół metra, poczem mróz wzmógł się do —15 C. Czas, by samorządy znowu pomyślały o węglu dla bezrobotnych, bo choć otrzymali wprawdzie po 1 i pół cetn. ale cóż to znaczy wobec zimy, która się silnie zaostrza.

—o—

Komunikat.

We czwartek o godz. 17-tej odbędzie się

Konferencja Rady Fabrycznej i robotników „Polminu“.

Na porządku dziennym sprawy fabryczne, organizacyjne i wybór delegatów na konferencję robotników naftowych w dniu 15. lutego br. w Borysławiu.

Uprasza się o jaknajliczniejszy udział towarzyszy z „Polminu“.

—o—

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Bezrobotni wołają o pomoc.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem tow. Bociana liczne zgromadzenie bezrobotnych, które napiętnowało niesłychaną powolność akcji doraźnej — dzielenie jej na raty i prowokacyjny podział bezrobotnych na lepszych i gorszych.

Gmina borysławska przystąpiła do wydawania węgla po 100 kg. i to tylko tym bezrobotnym, którzy nie pobierają żadnych świadczeń pieniężnych.

Na zgromadzeniu usiłowała zamącić spokój grupa komunistów, którzy nie mogąc uzyskać głosu dla swych demagogicznych występów, usiłowali przemawiać poza prezydjum. Jednak stanowczą postawą zebranych zostali uciszeni. Uchwały zgromadzenia podamy w następnym numerze.

Jak to podzielić?

Na terenie gminy Hubice zamieszkuje cała masa bezrobotnych, wyłączonych od wszelkiej pomocy.

Po zgromadzeniu bezrobotnych zainterpelował gminę sekr. Zw. Górn. tow. Bocian — czy zamierza również wydawać węgiel i mąkę?

W odpowiedzi oświadczono, że starostwo przydzieliło gminie na akcję doraźną aż... 300 zł. (!!)

Starostwo winno było wraz z kwotą 300 zł. przysłać jakiegoś Salomona, któryby zdołał tę sumę rozdzielić pomiędzy wszystkich potrzebujących.

—o—

Śnieg zasypał zarządzenie p. burmistrza.

Niedawno wydał Magistrat zarządzenie uprzątania chodników z lodu, śniegu i błota. Mimo to, przez chodnik przejść niepodobna, szczególnie rano. Okazuje się, że samo zarządzenie ulicy nie oczyści. Na to trzeba ludzi. Jest tylu bezrobotnych i możnaby ich zatrudnić.

—o—

Ogłoszenie.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, rocznik 1902, wystawioną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Szlachetko Jan.

—o—

„Drzewko“ dla dzieci robotn. w Stryju.

Staraniem Zarządu tut. Sekcji Kobiet PPS odbyła się ostatnio w sali Związku Zawodowego Kolejarzy zabawa dla dzieci robotniczych.

Ażeby uciecha, płynąca z okazji tradycyjnego „Drzewka“ stała się po części udziałem biednej dziatwy robotniczej, Zarząd Sekcji Kobiet PPS. po zebraniu u tut. ofiarnych obywateli potrzebnego funduszu, urządził zabawę dziecinną z „Drzewkiem“ urozmaiconą tańcami, bufetem bezpłatnym, loterją fantową i t. p. Przez cały ciąg zabawy przygrywała orkiestra tut. oddziału TUR. Ponadto rozdano dzieciom różne upominki.

Impreza powyższa wypadła imponująco. Rada Robotnicza PPS. składa tą drogą Zarządowi Sekcji Kobiet PPS. wyrazy uznania a tym wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie przyczynili się do uświetnienia tej imprezy t. j. ofiarodawcom, Muzyce TUR. i Zarządowi Z. Z. K. gorące podziękowanie.

Rada Robotn. PPS. w Stryju.

Bezrobocie wśród piekarzy lwowskich.

W zawodzie piekarskim, szerzy się w zastraszający sposób bezrobocie. Już obecnie około 160 kwalifikowanych robotników piekarskich chodzi bez pracy, natomiast w piekarniach pracują siły niekwalifikowane, młodociane, które za marny grosz pracują po 12 i 14 godzin na dobę.

Tych młodych chłopców wyzyskuje się w niemożliwy sposób, nie zgłasza się ich do Kasy chorych, ani do funduszu bezrobocia, tak że na wypadek choroby i utraty i tej marnie wynagradzanej pracy są pozbawieni wszelkiej pomocy i opieki. Możeby w te stosunki wejrzał inspektor pracy i władze sanitarne, gdyż w obecnych warunkach wypiekane pieczywo, urąga wszelkim wymogom

SPORT

Z naczelnej instancji sportu robotniczego.

MUNDURY I KOSTJUMY GIMNASTYCZNE ZRSS.

W myśl uchwały plenum zarządu ZRSS. ustalono definitywnie krój munduru związkowego, który wyglądać ma jak następuje: Mundur kroju bluzy skautowskiej — ciemno-granatowy, spodnie krótkie — ciemno-granatowe. Koszulki gimnastyczne dla l-a: koszulki czerwone, spodenki granatowe; dla kolarzy: koszulki czerwone z białym pasem dookoła, w środku na piersi znak ZRSS; dla pływaków: czerwone spodenki, ze znakiem ZRSS po lewej stronie, biała czapeczka z czerwonym pasem pośrodku; dla treningu: spodnie barchanowe granatowe, koszule granatowe barchanowe; dla bokserów: spodenki granatowe, koszule czerwone; sekcja gimnastyczna: spodenki krótkie, granatowe, koszulka biała; czapka: według wzoru belgijskiego granatowa z odznaką ZRSS; dla kolarzy czapka letnia kremowa, mundur szary.

W dniach najbliższych zdjęcia fotograficzne munduru i kostjumów będą podane w „Pobudce“. Kostjumy dla kobiet opracowuje Wydział Kobiecy ZRSS.

LEGITYMACJE.

ZRSS. wprowadził dla wszystkich swych członków jednolity typ deklaracji i legitymacji. Każdy członek klubu wypełnia 3 deklaracje (otrzymać je można w Sekretarjacie ZRSS) przy czem: jedna z nich pozostaje w klubie, drugą klub przesyła do RSKO, trzecią należy przesłać do Sekretarjatu Gen. ZRSS. Klub jednocześnie z wysłaniem deklaracji do ZRSS wpłaca na rachunek ZRSS do PSO Nr. 17870, jako koszta deklaracji i legitymacji po 1 gr. za każdą deklarację i po 5 gr. za legitymację (razem więc po 3 gr. za każdego członka). ZRSS po otrzymaniu deklaracji wypełnia imiennie legitymacje i wysyła je do klubu. Występujący z klubu zwraca legitymację klubowi, o czem klub zawiadamia ZRSS. Składki członkowskie opłacane są znaczkami ZRSS. ZRSS sprzedaje swe znaczki RSKO po 4 grosze RSKO klubom po 6 gr., klub zaś nakleja na legitymacje członka za taką kwotę, jaka jest pobierana w danym klubie jako składka miesięczna.

KANADA MISTRZEM SWIATA W HOCKEJU.

BERLIN 11. lutego (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się w berlińskim Pałacu Lodowym mecz finałowy o hockejowe mistrzostwo świata pomiędzy mistrzem Europy Niemcami a Kanadą, która doszła do finału bez gry.

Swietni Kanadyjczycy wykazali raz jeszcze swoją niezrównaną formę, bijąc Niemców 6:1.

Obiady dla bezrobotnych.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono sprzedać zakładowi pensyjnemu dla funkcjonarjuszy grunt pod budowę domu dla robotników przy ul. św. Marcina i Ogrodnickiej o powierzchni 715 sążni za kwotę około 51.440 zł. Uchwalono dalej nabyć maszynę do obróbki brukowca za 9.500 zł. — Z koleji przyjęto szereg osób do Związku gminy. Wkońcu uchwalono przyznać trzem kuchniom, a to: przy ul. Wronowskich, Teatyńskiej i ul. Boimów 29, subwencję w sumie po 1.500 zł. na wydawanie obiadów bezrobotnym w miesiącach zimowych.

—:—

Wyrok na fałszerzy dolarów i złotych.

(y) Rozprawa przeciw fałszerzom dolarów i złotych przeciągnęła się wczoraj aż do godziny 5-tej popołudniu. — Wiele bowiem czasu zajęły przemówienia prokuratora i obrońców. Sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonych. Na tej podstawie trybunał zasądził Efroima Fischa r. Spindla na 6 lat, Zygmunta Stolzenberga na 4, Adama Gałusa na 3, Szymona Brauna na 2, zaś Rózię Jonasową na 1 rok ciężkiego więzienia. Obrońcy skazanych zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Ogłoszenie wyroku wywołało silne wrażenie na licznych bywalcach czarnej giełdy, uprawiających nałogowo „czarne“ interesy, którzy gromadnie zjawili się w sądzie, by pocieszyć skazanych kolegów.

H. Schwarz, który z niedzieli czyni czarny dzień roboczy.

(y) W niedzielę, 28. kwietnia ub. r. Tańcia Szwader, rytualna żona Hersza Schwarza, właściciela zakładu fryzjerskiego, przy ul. Łyczakowskiej l. 14, przeżyła niemiłą przygodę.

— Proszę otworzyć — ktoś zawołał, pukając do drzwi.

— Czego panowie sobie życzą — zapytała Tańcia czterech mężczyzn, których miny nie wróżyły nic dobrego.

— Przyszliśmy na kontrolę, czy mąż zatrudnia w niedzielę personal — odpowiedział jeden z przybyłych.

— Nic podobnego — zawołała Tańcia i zatarasowała swą osobą przejście.

Usunięto ją jednak na bok i przybyli weszli przez mieszkanie do fryzjerni, gdzie Schwarz wraz z pomocnikami strzygł, golił, nacierał, perfumował, pomadował, czesał, ondulował i t. d. gości swych Hersza Glasgala, Marka Zimermana i in. Kontrolorzy oświadczyli mu, że są delegatami Związku zawod. fryzjerów i przyszli aby mu oświadczyć, że źle czyni, gwałcąc spoczynek niedzielny swych pomocników.

Schwarz poczerniał z irytacji i na własną rękę przeprowadzając dochodzenia, ustalił, że byli to: Emanuel Perzyński, Wiktor Rejchman, Izydor Schweder i N. Reicher. Trzech z nich stanęło wczoraj przed sędzią r. Świerczyńskim jako oskarżeni o gwałt publiczny. Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy zostali uwolnieni od winy i kary.



Mistrzem światowym w jeździe na łyżwach

został 20-letni Wiedeńczyk, Karol Schäfer. — Międzynarodowe zawody łyżwiarskie rozegrane zostały w tych dniach w Nowym Yorku.

Kronika.

Lwów, dnia 11 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7.30 „Księżniczka Chicago", występ Elny Gistedt — zniżki ważne.

Czwartek o 7.30 „Rycerskość wieśniacza" i balet „Postój kawalerji".

Piątek o 7.30 „Proces Jakubowskiego" — premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7.30 „Panienka z dyplomacji", wyst. A. Fertnera.

Czwartek o 7.30 „Panienka z dyplomacji", wyst. A. Fertnera.

Piątek o 7.30 „Panienka z dyplomacji", wyst. A. Fertnera.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Kochanie zdejm maskę".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 14. lutego: XVI. Mistrzowski koncert abonamentowy. Stanisława Szymanowska, pieśniarka.

Wtorek, 18. lutego: XVII. Mistrzowski koncert abonamentowy. Józef Szigeti skrzypek.

WYSTĘPY ZNAKOMITEGO ARTYSTY scen warszawskich Antoniego Fertnera w teatrze Małym w paryskiej komedji „Panienka z dyplomacji" cieszą się coraz większą frekwencją.

UROCZY BALET „Postój Kawalerji" M. Petipa, muzyka Armshejmera, zostanie powtórzony dziś tj. we czwartek, dnia 13. bm. w teatrze Wielkim.

SENSACYJNA PREMIERA „Procesu Jakubowskiego" rodaczki naszej p. Eleonory Kalkowskiej odbędzie się w teatrze Wielkim w piątek, dnia 14-go bm.. Sztuka ta napisana po niemiecku i grana w Berlinie, staje niezwykle odważnie w obronie praw człowieka i przesiąknięta jest najszczytniejszym humanitaryzmem. Bohaterem jej jest Józef Jakubowski, biedny robotnik polski, który został rzucony przez wojnę w środowisko obce a nawet wrogie, wioski niemieckiej i który stał się ofiarą pomyłki sądowej, ponosząc niewinnie śmierć z ręki kata. Dekoracje 18-tu obrazów pomysłowo rozwiązał p. Balk. Reżyseruje reżyser p. Szindler. Obsadę stanowi p. Kwiatkowski w roli głównego bohatera Józefa oraz prawie cały zespół lwowskiego dramatu.

OSTATNI TANI DZIEŃ W „GONGU". Dziś ostatnie przedstawienie rewji, która cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem p. t. „Tombak" po cenach całkiem zniżonych. We czwartek premjera senzacyjnej rewji w 14 obrazach p. t.: „Tili-bom" z udziałem: Celińskiej, Runowieckiej, Leonowicz Cybulskiego, Belskiego, Pilarskiego (jun.), Laskowskiego, Rewskiego oraz całego zespołu baletowego.

SPROSTOWANIE. Od p. Al. Szymańskiego, restauratora w rzeźni miejskiej otrzymujemy sprostowanie, że zarzuty umieszczone p. t. „Obrotny dzierżawca" nie są zgodne z prawdą. W szczególności nie jest prawdziwy zarzut, jakoby z zawodem szynkarskim nie miał nic wspólnego, gdyż pracuje w nim od lat 34, nie jest też prawdą jakoby poddzierżawiał restaurację jakimś sierotom, gdyż dzierżawioną restaurację prowadzi sam. Nie jest też prawda, jakoby się zapijał i wywoływał w rzeźni awantury, gdyż wykonuje swój zawód w najlepszej zgodzie ze wszystkimi którzy w rzeźni miejskiej się z nim stykają. Podnoszone przeciw niemu zarzuty przypisuje p. Szymański intrydze osobistej chociaż swój zawód wykonuje uczciwie, a jako inwalida wojenny sądzi, że ma też prawo do życia.

Koncert STANISŁAWY KORWIN-SZYMANOWSKIEJ, najznakomitszej pieśniarki polskiej, odbędzie się w piątek, 14 bm. Śpiew p. Szymanowskiej posiada szczególny urok. Łączy się w nim najdoskonalsza sztuka odtwórcza i dykcja zarówno w polskim, jak niemieckim, włoskim i francuskim języku, ogromna muzykalność z bardzo subtelnem i głębokiem odczuciem każdego utworu. Artystka całkowicie bierze w posiadanie uwagę słuchacza, odkrywa przed nim skarby melodji i prowadzi go przez malownicze drogi pieśniarstwa różnych epok i różnych krajów. Program koncertu lwowskiego obejmuje szereg nowości.

JÓZEF SZIGETI, jeden z największych współczesnych mistrzów - skrzypków wystąpi z koncertem we Lwowie we wtorek, 18. bm.

WYKŁAD TOW. M. HANKIEWICZA odbędzie się dziś o godz. 7-mej w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy, przy ul. Pieszej 2, a nie we czwartek, w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, jak to było podane omyłkowo we wczorajszym numerze.

ZNÓW RABUNEK TOREBKI NA ULICY. Wczoraj po godz. 8-mej wieczór ul. Senatorską przechodziła Stanisława Stebelska, zam. przy ul. Dąbrowskiego 10. Obok bramy realności pod l. 9. przyskoczył do niej jakiś osobnik, który gwałtownem szarpnięciem wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł nieścigany. W zrabowanej torebce znajdowała się gotówka 290 zł. i 80 gr. kawałek złotego łańcuszka i 3 klucze od kasy. Szkoda wyrządzona wyrządzona wynosi 350 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIELETNIEJ DZIEWCZYNY. 16-letnia Janina Wiklewicz, zam. przy ul. Łokietka 4 a, w zamiarze samobójczym napiła się jakiejś trucizny. Wezwane Pogotowie rat. udzieliło desperatce pierwszej pomocy i odwiozło ją do szpitala. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne.

W ARESZTACH POLICYJNYCH zostali przytrzymani: Chaim Berger i Julja Olech za wymuszenie, Julja Barkowa za opilstwo i wybicie szyb w restauracji Lubilnera przy ul. Żółkiewskiej, oraz Michał Kostecki za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Jungmana przy przy ul. Zamarstynowskiej 34.

CZYJ PIES? Chart maści białej z żółtemi plamami na głowie i udzie został przytrzymany i przebywa u Edmunda Zabłockiego, przodownika Wydz. śledczego P. P.

Spryciarz w tarapatach.

(y) W Krakowie został aresztowany 36-letni Tadeusz Ostrowski, który przedstawiając się jako inżynier i właściciel dóbr popełnił różne oszustwa. Między innymi sfałszował on 23 czeki Polskiego Banku Przemysłowego, które zrealizował we Lwowie zaś sprzeniewierzył weksle na kwotę 8.000 zł. na szkodę b. wydawcy „Gazety Porannej" p. Karola Grodkiego. Pozatem jest poszkodowanych kilka hotelarzy we Lwowie, którym nie zapłacił za mieszkanie. Dalsze dochodzenia w toku.

Wolą szwagra niż ojca.

(y) Mikołaj Chandach, gospodarz, zam. w Jatwięgach koło Bóbrki, lubi ład w domu i patrjarchalne stosunki. Nic więc dziwnego, że w czerwcu ub. roku gdy mu zięć jego coś zbroił, urządził mu odpowiednią bastonadę. Chandach ma dwóch synów 15-letniego Wasyla i 22-letniego Andrzeja, którzy „tknięci" zostali duchem buntu przeciw supremacji ojcowskiej. Obaj „dryblasy" na drugi dzień pobili ojca dla zadośćuczynienia szwagrowi.

Wczoraj wyrokujący sędzia r. Szulisławski skazał Wasyla Ch. na 3, brata zaś jego na 2 miesięcy zaostrzonego więzienia.

Tragiczne skutki spędzania płodu.

(y) W obecnych czasach bezrobocia i drożyzny i nędzy szerokich mas ludności, katastrofą dla rodzin obarczonych liczniem drobiazgiem jest dalsze powiększanie ludzkiego narybku. To też niejedna zmaltretowana ciężkiem życiem i wygłodzona kobieta udaje się do akuszerki by zapobiegła przed „błogosławieństwem Bożem". Często jednak nieszczęśliwe życiem przepłacają pragnienie poprawy bytu przez zmniejszenie potomstwa. Nie odstrasza to jednak innych, gdyż pragnienie lepszej doli jest silniejsze od obawy przed śmiercią.

W ostatnim czasie we Lwowie zdarzyły się dwa wypadki śmierci kobiet po podobnych zabiegach. Niefortunną „operatorką" była Marja Paluchowa, akuszerka, zam. przy ul. Rycerskiej 37. Ofiarami jej były: śp. Aleksandra Buczowa, zam. w Gródku Jagiellońskim, oraz śp. Olga Czopowa, zam. przy ul. św. Zofji 32.

W sprawie tej przeprowadzał dochodzenia wywiadowca p. Hirny. Stwierdził on, że szczęśliwszemi „pacjentkami" jej były Anna M. Kazimiera F. oraz inna Anna M. „Agentką" Paluchowej była Krystyna Schmid, zam. przy ul. Marka 12, która od każdej interesentki pobierała około 20 zł., Paluchowa zaś od 50 do 100 zł.

Akuszerkę tę wraz ze Schmidową aresztowano.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

WP. dr. Oldze Garfein przy ul. Zielonej 17, za bezinteresowne wyleczenie naszych dzieci z ciężkiej choroby, serdecznie dziękujemy i Bóg zapłać.

Zelnikowie, pl. Strzelecki 3.

Komunikaty.

„POD NIEBEM DALMACJI I KROACJI". Wrażenia z wycieczki naukowej, którą odbył prof. dr. Zubrzycki ze słuchaczami swoimi w jesieni 1929 r. Na tle tych spostrzeżeń i badań rozwinie prof. Zubrzycki w Kasynie Koła Literacko-Artystycznem 13 i 14 b. m. o godzinie 20-tej wspaniałość przeszło 100 obrazów przeważnie kolorowo schwyconych, przyczem zaznajomi słuchaczów i widzów z pięknościami Jugosławji.

Część pierwsza dnia 13. lutego (czwartek) obejmie opisy malownicze Raguzy i Durownika potem wdzięk i ważność Splitu (Spalato), wreszcie przepiękne stroje Dalmacji.

Część druga, dnia 14. lutego (piątek) okaże obrazy zachwycające wysp dalmatyńskich głównie na tle Trogiru (Trau) — bogactwo stolicy Kroacji (Zagrzebia) na polu zbiorów zabytkowych.

XI. WALNE ZGROMADZENIE TOW. „Dzieci na Wieś" odbędzie się we Lwowie ul. Mikołaja 18, II. p. w piątek 28 b. m. o godz. 18-tej. Porządek dzienny: Sprawozdanie Głównego Zarządu za r. 1929, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór Prezesa Tow. na lat dwa. Wnioski członków.

POLSKIE TOW. HISTORYCZNE. Zebranie naukowe odbędzie się 14. bm. o godz. 6-tej popołudniu w Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K. ul. Mickiewicza 5 a. III. p. z odczytem dr. Ewy Maleczyńskiej p. t.: „Polska po wyroku wrocławskim". — Goście mile widziani.

KLUB RZEMIEŚLNIKÓW M. Z. E. urządza „Wieczór Karnawałowy" w sobotę dnia 15. bm. o godz. 9-tej wieczór w lokalu Strzelnicy przy ul. Kurkowej. Dla miłych gości wielkie niespodzianki.

Komitet.

Kącik humoru.

ZA KULISAMI.

— Czemu nasz tenor tak strasznie wymyśla w swojej garderobie?

— Przysłano mu tylko jedenaście wieńców laurowych.

— To przecież bardzo dużo.

— Zasadniczo tak, ale on zapłacił za dwanaście.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— A potem powiedział mi, że jestem najrozkoszniejszą, najpiękniejszą dziewczyną, jaką kiedykolwiek widział.

— I ty pokładasz zaufanie w takim człowieku, który już teraz tak kłamać potrafi?

DOSŁOWNIE.

Doktor: Dużo pan wypił wczoraj wina?

Pacjent: Osiem całych szklanek.

— Bój się pan Boga, co pan robisz?

— Przecież pan doktór sam powiedział, abym wina więcej pił jak piwa, a tego wypiłem tylko sześć kufli.

SUKCES SZKOLNY.

— Czy pani córka uczęszczała do konserwatorjum?

— Oczywiście.

— Czy z dobrym wynikiem?

— O tak, wyszła zamąż za swego profesora.

Program radjowy.

ŚRODA, 12. lutego.

WARSZAWA. 12.05. Muz. z płyt gram.— 16.15. Program dla dzieci. — 17.45. Koncert ork. P. R. — 20.30. Konc. solistów. — 23.00. Muz. tan. z Sali Malinowej.

BRATISLAWA. 16.30. Konc. muz. operow. — 20.20. Muz. popularna.

TULUZA. 19.00. Muz. taneczna. — 20.30. Koncert. — 21.25. Muz. wiedeńska.

BUKARESZT. 20.00. Solo skrzypcowe. — 20.45. Śpiew. — 21.15. Solo fortepian.

BERLIN. 17.30. Muz. fortepianowa. — 19.00. Koncert. — 20.30. Koncert.

SZTOCKHOLM. 19.00. Koncert chóru -hłopców wiedeńskich. — 20.00. Koncert symfoniczny.

PRAGA. 21.20. Koncert wiolonczelisty Herana.

MEDJOLAN. 20.30. „Manon“, opera Massenetta.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert. — 20.05. Wesołe słuchowisko w 3 częściach.

BUDAPESZT. 17.30. Koncert. — 20.15. Muzyka cygańska.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Środa, dnia 12 b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy, przy ul. Pieszej l. 2., wykład tow. M. Hankiewicza p. t.: „Walka Ukrainy o niepodległość“ (1918—1920). (W 30- lecie powstania Rewolucyjnej Ukraińskiej Partji).

Czwartek, dnia 13. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza l. 2, I. p. wykład tow. A. Hessa p. t.: „Rozwój socjalizmu“ z przeźroczami.

Piątek, dnia 14. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Lw. Org. Młodz. TUR Rynek 8. I. p. wykład tow. M. Hankiewicza, „Walka Ukrainy o niepodległość (1918 — 1920).“

Sobota, dnia 15. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Prac. Gminnych ul. Ormiańska l. 2. II. p. wykład tow. M. Hankiewicza p. t.: „Walka Ukrainy o niepodległość (1918 — 1920)“.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu“.

COLOSSEUM: „Pojedynek w samolocie“.

CHIMERA: „Erotikon“.

FATAMORGANA: „Najparadniejsza parada“.

GRAŻYNA: „Fanfary miłości“ i „Nieznany ojciec“.

KOPERNIK: Clara Bow „Ulubienica załogi“.

LEW: „Noce szalone, noce miłosne“ z Dagover i Petrowiczem.

LUNA: „Ludzie podziemi.

MARYSIEŃKA: Clara Bow „Ulubienica załogi“.

PAN: „Burza nad Azją“.

PAŁACE: „Na froncie nic nowego“. i „Miłostki kapitana Lasha“. Filmy dźwiek.

PASAŻ: „Rin- Tin- Tin“.

POLONIA: „Kto jest złodziejem?“

OAZA: „Skrzydła“.

PROMIEŃ: „Miłość Beduina“.

STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.

UCIECHA: „Dziewczę z karuzeli“.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	— 15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	— 40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.